RUSKI INWALID



No 288.

NEDZIELA. 9. Grudnia 1817 roku.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości Kraiowe: z Peterzburga. z Królestwo Polskie: z Warszawy. Rozmaitości.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

z Peterzburga, 9 Grudnia.

Po ukończeniu prac w kopaniu kanału Astrachańskiego, pełniący obowiązek głównego Dyrektora związku dróg Naypoddaniey donosił o tem *Nayiaśnieyszemu Cesarzowi* za pośrednictwem komitetu Ministrów. Nayiaśnieyszy Pan łaskawie przyiąć raczył ofiarę Radcy Dworu *Warvazi*, który iakośmy pierwiey donieśli własnym kosztem wykopał takowy konał, rownie też oświadczył łaski swoie Monarsze wszystkim, którzy w tey pożyteczney kraiowi pracy wzięli udział. W oznakę zaś zadowolnieuia swoiego, Przedsiębiercę tey pracy Radcę Dworu *Warwazi* Naymiłościwiey Mianować raczył Radcą Kollegskim, Dyrektora robot Inżeniier Maiora *Czułkowa* kawalerem Orderu S. Włodzimierza 4tey kiassy, a do rachunkow pism i zarządzeń gospodarskich należącego w tey całey robocie kancellarzystę *Wodopianowa* Regestratorem Kollegskim. Nadto dla uwiecznienia pamiątki tak znakomitey usługi kraiowi domierzoney przez Radcę dworu *Warwazi*, roskazać raczył aby sią ten kanał zawsze nazywał kanałem *Warwazego*.

— Od dwóch dni dopiero nagle się wzniosły zimna w stolicy tuteyszey. Zawczora w wieczor 26 stopni mrozu było w samem mieście, a na Newie dochodził 30, przytem był wiatr północny. Przeszłey zimy naywiększe mrozy niedochodziły 18 stopni. W roku zaprzeszłym podobnież łagodna była zima; lecz tegoroczna zupełnie się inaczey poczyna.

Królestwo Polskie.

— z Warszawy —

Dnia 27go Listopada roku bieżącego odprawiły się w *Końskich* zaślubiny JWzney Karoliny Hrabianki *Małachowskioy*, wnuczki sławnego w pamięci naszey *Małachowskiego* Marszałku Seymu konstytucyynego, późniey Prezesa Rządu, z JWżnym Hrabią *Pacem* Jenerałem Leytnantem woysk Polskich, który walcząc w tylu kraiach za swą oyczyznę, ziednał sobie tak sławne imie.

Przed kilku dniami przybył tu JO. Xiąże Adam *Czartoryski* Senator Wojewoda Królestwa Polskiego z Xiążną małżonką swoią.

ROZMAITOSCI.

Do Redaktora Gazety Korrespondenta Warszawskiego.

Idąc za przykładem męża, który w numerze 92gim Gazety Korrespondenta z powodu śmierci sławnego w narodzie Polskim Wodza *Tadeusza Kościuszki* przesłał WCPanu tyczący się tęgoż Bohatyra wyciąg z dzieła Pana *Segur* pod tytułem: *Tableau de i Europe*, nam honor upraszać WCPana, byś w Gazecie swoiey umieścić raczył podobnyż wyciąg z dzieła naszego rodaka, bliżey nam znanego, pod tytułem: *Versuch einer Geschihte der letztern Pohlnischen Revolution, vom Jahre 1794. mit den dabei erschienenen Regierungs Schriften belegt.—Ein Nebenstuck zu der Schrift: Ueber das Entstehen und den Untergang der Pohlnischen Constitution vom 3ten Mai 1791, zwey Theile* 796, bez mieysca, in 8vo.

Podług historyi literatury Polskiey, wydaney przez Felixa *Bentkowskiego* Professora historyi i bibliiotekarza w Liceum Warszawskiem, tomie 2gim, na karcie 778, autorem pomienionego pisma iest Karól *Woyda* dzisieyszy Radca Stanu, Prezydent Municypalności i Policyi stołecznego miasta *Warszawy*; iak o tem przekonywa i *Allgemeine Hallische Litteratur-Zeitung* z roku 1808 Nro 89 pag; 711

Niechay mi się godzi nawiasem oddać należną temu autorowi sprawiedliwość, że pomienionem dziełem swoiem uwiecznił katastrofę dzieiów oyczystych, acz smutną, sławę iednak naszemu narodowi przynoszącą, która nie może więcey rozżalać Polaka, odkąd mu imie iego i swobody Sprawiedliwy wrócił ALEXANDER.—Tak niegdyś *Daryusz* Perski (iak go nam do zamiłowania wystawia pragmatyczny antor podróży młodego *Anacharsysa* przez Grecyą) między zemstą, do którey wywarcia na Greków Azyatyckich miał przyczynę, a przebaczeniem, istotną wielkość duszy cechuiącem, obrał drugie, i kolonije Greckie w Mnieyszey-Azyi nieiako przeciw ich własney woli szczęśliwemi uczynił; co więcey, przez swego wodza *Mardoniusza* w tych osadach dawną przywrócił demokracyą.—nam podobnie wspaniały ALEXANDER swobody nasze przez liberalną zabezpieczył konstytucyią, o którey ścisłe zachowanie, możem powiedzieć, że sam naytroskliwszy.

Autor wspomnionego dopiero dzieła, opisawszy wzięcie w niewolę *Kościuszki* po bitwie pod *Macieiowicami*, i wynurzywszy czułą wdzięczność Jenerałowi *Fersenowi* za ludzkie z jeńcem obeyście się, o samym Bohatyrze Polskim w następuiącym pisze sposobie.

„Taki wziął koniec pełen sławy zawód „*Kościuszki*! Europa cała, dzieląc okropny „los iego, oceniła tem samem wielkość stra-„ty, iaką w nim ludzkość poniosła. a ponu-„ra z rozpaczą połączona żałoba całego na-„rodu Polskiego oznaczyła stopień smutku, „w który z okropnego wypadku tego na-„ród szlachetny został pogrążony. (*a*) *Ko*-„*ściuszko* stał się ofiarą swey miłości oy-„czyzny! Atoli w późney ieszcze potomności, „kiedy czas, kruszący wszystko, zniszczy „iuż w miedzi i marmurach ryte sławie

---

(a) Ta żałoba rozciągała się nietylko do ówczasowego Królestwa Polskiego, lecz i do dawnieyszych prowincyy Polskich. Byłem iey świadkiem we *Lwowie*. W krótce po wzięciu w niewolą Kościuszki, na S. Tadeusza iego Patrona przypadaiącego w dniu 18m m Października, rozrzewniaiącem było nabożeństwo w kościele Karmelitów Bosych, gdzie iest obraz cudowny wzmiankowanego Swiętego, odprawione. — Glośne modły płci oboiey, bez różnicy stanu, a na ich czele obywatelek z nayznakomitszych familiy przywdzianycb w żałobę, połączone z nieutulonem łkaniem, wznoszone były do Boga za Kościuszkę. Przytomni temu obrzędowi, choć o los Wodza nieiuteressowani, na widok tak rozczulaiący od łez wstrzymać się nie mogli. Widziałem cudzoziemców, którzy cnocie ten hołd wypłacali; nagroda! którey nie wyrownywaią żadne ziemskie honory, bo do ich czynienia można zniewalać, przychylności serca nikt nie wymusi. Wtenczas to odnowił się w mey pamięci równie czuły obraz, z dzieiów tegoż samego Grodu Lwa, opisany w Kronice Kochowskiego, gdy nieszczęśliwy Ian Kazimierz w kościele katedralnym Lwowskim z pokarą Bogu win-

„pomniki, imie *Kościuszki* w sercach praw„dziwych przyiacioł ludzkości niezatartem „pozostanie; odległe wnuki nasze błogosła„wić mu będą, a łzy wdzięczności i czci na „iego popioły płynąć nie przestaną. O godna „pozazdroszczenia potomności! Co za szczę„ście czeka ciebie! Cnotę i sprawiedliwość „będziesz mogła oceniać, czcić i wysławiać, „gdy my iako współcześni (przeto niewła„ściwi ieszcze sędziowie) na tem ogolnem „poprzestać musiemy zdaniu, że *Kościusz„ko* był Bohatyrem.

Daley wystawia autor taki rys ówczasowego Naczelnika siły zbroyney narodu Polskiego.

„Mała iest liczba wielkich mężów, któ„rzyby z tą bezinteressownością, z tem cał„kowitem wyrzeczeniem się bogactw, hono„rów i dostoieństw dla samego dobra oyczy„zny poświęcili się. iak *Kościuszko.* —Bez „maiątku, bez znakomitego w narodzie imie„nia, wzniósł się w nim przez swe talenta i „cnoty, i stał się bożyszczem tegoż narodu. —„Po woynie 1792 roku chciano go obsy„pać honorami i maiątkiem; wzgardził tem „wszystkiem, iako człowiek kochaiący swo„bodę. (*b*) — Opuścił Polskę, zrzekł się „wszelkiey świetności, i żył z samego wspar„cia przyiacioł. Z temi to zasadami przy„iął poruczone mu Naczelnictwo narodu.— „Nie honory, nie bogactwa, nie żądza, sławy, „ani chęć panowania skłoniły go do obięcia „steru tego. Zamiar *Kościuszki* był nay„czystszy; sam sobie nie miał nic w nim do „wyrzucenia. Chciał oyczyznę ratować, byt „iey zabezpieczyć, porządek w niey zaprowa„dzić, a po dopełnionem tem dziele, wstępu„iąc w slady nauczyciela swego Wielkiego „*Wasingtona,* przez własny przykład z pod„dania się prawu zniewolić współobywateli do „podobnego temuż prawu posłuszeństwa.— „W całym zawodzie naczelnictwa swego „okazał iak naywiększą znaiomść tak sztuki „woyskowey, iak i rządzenia narodem, nay„większe umiarkowanie, dobroć serca nieo„graniczoną, łagodność i nayściśleyszą spra„wiedliwość.—Sławy iego nie splamiła ża„dna rozpusta, żaden występek, żadne okru„cieństwo, ani chęc zemsty. Wspaniale prze„baczał swym nieprzyiaciołom, i z władzy „sobie nadaney wtenczas tylko karał, gdy „go do tego prawa koniecznie wzywały. W „obozie, w *Warszawie*, wszędzie, gdzie się „tylko znaydował, spostrzedz można było „iak naywiększą w życiu iego prostotę. „Roskosze wszelkiego rodzaiu z okręgu iego „wygnane były; proste potrawy były iego „ulubionym pokarmem, a płotnianka zwy„czaynym ubiorem, Nigdy go nie otaczała „sług zgraia, nieużywał nigdy swietnego „ekwipażu. Kilka koni wierzchowych, i to „dary współobywateli, służyły mu do od„bywania obowiązków Wodza, gdzie zaś dla „swey osoby żadnego niewidział niebezpie„czeństwa, sam tylko ieździł albo chodził, „a naywięcey w towarzystwie iednego z „Adjutantów.

„Ubostwiony od narodu, aktem powsta„nia Krakowskiego naywyższą i prawie nie„ograniczoną nadaną sobie władzę maiący, „nienadużył iey bynaymniey; naywiększą na„grodę dla siebie w swem sumnieniu, w „sławie i ocaleniu swey oyczyzny znaydu„iąc, W poszanowaniu świętey Króla osoby „pierwszym dla wszystkich był wzorem. „Woyskowe plany naywiecey sam, bez po„mocy drugich, układał. Po bitwie pod „*Szczekocinami* przedsięwziął odwrot tak

ną uciśnione od Szwedów Królestwo Polskie z sobą samym poddał pod opiękę Matki Boskiey, zanosząc do niey modły ze łzami w obecności Senatu, Duchowieństwa, woyskowych i niezliczonego ludu.

(*b*) Iaką w tey woynie przez bitwy pod Zieleńcami i Dubienką zyskał sławę, trudno opisać. Po tych wypadkach będąc Kościuszko we Lwowie, gdzie się tylko obrócił, otoczony był od tłumów tamteyszych mieszkańcow, i przybyłych z okolic dla widzenia go obywateli, którzy wracali upoieni radością, że go oglądać mogli.— Okna w kamienicach pełne były widzów, gdy konno przez ulice iechał. Oycowie i matki dzieciom swoim wskazywały go za nayslawnieyszego z Polaków, i nie było osoby, któraby dla tego Wodza szacunku i przywiązania nie powzięła. Rząd kraiowy, oceniaiący cnotę i talenta, wyraźne także dawał mu dowody szczęgólnego poważenia. Każda prawie rodzina starała się posiadać iego wizerunek. Zacne Polki piersi swoie powszechnie nim zdobiły. Zyią ieszcze ci, co tych radości, i pózznieyszych smutków byli uczestnikami: do nich w tey mierze śmiało się odwołnię.

„doskonały, że się równał zwyciąztwu. On „sam ułożył plan obrony *Warszawy*, i skutek długiego cblężenia okazał, iak doskonałym bydź musiał. Wreszcie bitwa, w „którey wyraźnie na śmierć się poświęcał, „i tylko przez przypadek w niewolę się dostał, naywymownieyszym była dowodem „przywiązania iego do sprawy kraiowey.„

Po tym krótkim, z dzieła dla Polaka szacownego wybranym, rysie charakteru Bohatyra Polskiego, pozwalam sobie ieszcze własnych myśli, które dla tego, że ie udzielam Redaktorowi pisma pnblicznego, utwierdzić mogą życzenia, nie w iednym zapewne z współrodaków odzywaiące się. Z tych myśli pierwszą iest: że gdy, podług umięszczonego w Gazecie Koresp: doniesienia, cudzoziemcy wielkość duszy *Kościuszki* uwielbiaiący wydać zamyślaią opis iego życia, mąż sławny z pióra, towarzysz iego życia, na obydwóch ziemi półsferzach, przyiaciel dzielący z nim nie iednę złą przygodę który mu w czułym głosie swoim naypięknieyszy uwił wieniec grobowy, iako rodak wyprzedzi niezawodnie szanownych cudzoziemców, którzy przy uaylepszych zamiarach wystawienia pomnika sławie naszego bohatyra należnego, dostatecznych iednak do niego niebędą mogli posiadać materyałów. Jakoż niedosyć mężom w boiu i pokoiu u nas sławnym z marmurow i kruszców sta wiać pomniki; równém staraniem naszém bydź powinno przesłać do potomności dokładne cnót tych mężów rysy, trwalszem od dłuta narzędziem wydane, w mowie pisaney, która nie twarz samę, ani czyn szczególny w głazach wystawiane przypomina, lecz obeymuie skończony obraz życia publicznego i domowego tych, którzy sobie na swe nwiecznienie zasłużyli. I niepowetowanać byłaby strata dla przyszłych pokoleń, nayszkodliwsze stąd skutki, ieśliby dla ludzi, na których przykład naywięcey wrażenia robi, wzory do nasladowanta z własnych przodków, niedochowane albo zagubione zostawały.

Drugą myślą moią iest: że Polak nieźniesie, by szanowne zwłoki powszechnie opłakiwanego *Kościuszki* na obcey spoczywały ziemi; że przeto takowe na oyczystą ziemię przeniesie, na tę ziemię za którą on cały się poświęcał, i w każdego iey obywatela sercu szacunek i miłość dla siebie zyskać umiał. Ziemia oyczysta, krwią przodków skropiona, którey części (podług *Iezierskiego*) zmieszane są z ich prochami, że ledwoby ta sama krew, która w żyłach naszych płynie, z niey wyciśnioną bydź niemogła, mieścić w sobie koniecznie powinna popioły tyle za życia szanowanego Wodza. (*c*) Swiętym nawet iest obowiązkiem kochaiących prawdziwie oyczyznę swoię. Polaków, założyć wśród niey podobny, iak w innych narodach Panteon, w którymby zachowywane były zwłoki obywateli, w różnych dla kraiu usługach, z szczególnieyszych cnot wsławionych. Synowie nasi zzstanawiaiąc się nad grobami wielkich przodków swoich, w ogniu pomiędzy popiołami w nich zawartemi tleiącym szukać powinni podniety do czynów im podobnych, i troskliwie się starać, aby ten święty ogień niewygasał, by bez przerwy utrzymywany był przez naydalsze pokolenia. Tak szanuiąc pamiątkę tych, którzy nam przewodniczyli do wytrwałości w sprawie oyczystey dziś nam przez wspaniałomyślnego ALEXANDRA nagrodzoney, upewniemy Wskrzesiciela naszego, że nietylko my sami, lecz i poźni nasi potomkowie starać się będą nayusilniey niewygasłą dla niego wdzięczność zachować, i przez nayszczersze przywiązanie w każdym iey razie dowodzić.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

— Zona iednego ogrodnika w *Pajelau* w Szląsku 10. b. m. urodziła Córkę *zupełnie bez oczu*. Z tego małżeństwa hoduie się pierwsza córka maiąca iuż lat 8 także zupełnie bez oczu, a syn także bez oczu umarł w roku trzecim. Nie iest iednakże to małżeństwo przeznaczone na to, aby tylko bez oczu płód wydawało, gdyż między zmarłemi iego dziećmi, są tacy co mieli oczy.

(*c*) Sami cudzoziemcy, podług gazet, o tém powątpiwać nie mogli, poznawszy iuż charaktar Polaka, i w świeżey maiąc pamięci hołd, który niedawno wypłacał cnotom towarzysza broni *Kosciuszki* wiernego iego nasladowcy ś. p. Xięcia Józefa *Poniatowskiego*.

W PETERZBURGU
w Drukarni woienney Głównego sztabu IEGO CESARSKIEY MSCI.